

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 134. — We Wtorek dnia 12. Czerwca 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Maja.

W Gazecie Powszechniej następujące o deputacyi do Petersburga wysłanej czytamy uwagi, które z pióra Polaka wypłynęły: „Zwyczaj, dziękowania za odebrane dobrodziejstwa u nas przynajmniej niejest nowym, i bynajmniej nie poczytujemy go za upadlający. Po miesiącach pełnych trwogi względem przyszłości naszej, któreśmy przeżyli, uczuł i pojął każdy mieszkaniec polski dobrodziejstwo, przez statut organiczny mu udzielone, jakkolwiek niesłusznie o nim sądzi świat zagraniczny. Więc niemożna też pojedynczą jaką rodzinę poczytywać za sprawczynią tej deputacyi (choćaż Radziwiłł i Łubieński gorliwie za wyprawieniem jej obstawali) bo wszyscy Polacy wiedzieli, co w takim razie ich było powinnością. Niepotrzeba było wymódz tego na nich przez rozkaz wojskowy. Upraszano Xięcia Namiestnika, aby raczył wyjednać dla Polaków pozwolenie wyprawienia poselstwa. Podjął on się tej usługi pośredniczej z wrodzoną mu uprzejmością i chwalebna gorliwością, gdzie idzie o to, aby Polskę uszczęśliwić. Jego to opiece winniśmy, że Warszawa od łupiestwa została ochro-

nioną i że w skołatanym kraju pokój zupełny w tak krótkim wrócił czasie. Jego protekcyi winniśmy też ukaz Najwyższy ulaskawienia i przywileje przez statut organiczny nam dane. Zresztą kłamstwa za granicą w obieg puszczone uderzają przez bezczelność swoją. W starym zamku Królewskim wszystko jest, jak było; niema ani jednego przedpokoju bez należnych mebli. Podobnym jest niegodziwym wymysłem, że Xiążę Namiestnik deputacyi odjeżdżającej dawał rozkazy, jak wódz przed frontem wojska, i że Xięcia Radziwiłła zgromił i ofuknął. Odpowie na to sam Xiążę i deputaci; winni oni to honorowi narodu, którego zastępcami byli.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 26. Maja.

Według najświeższych doniesień od Radzcy Nadwornego Thiersch, stosunki Grecyi są teraz bardziej zawikłane, niż kiedykolwiek, a nawet trudno myśleć o prędkim pojednaniu stronictw w tamecznym kraju.

Z Spiry (Speier), dnia 28. Maja.

(*Gazeta Vossa.*) — Hambachska uroczystość wczoraj się zaczęła i trwać będzie przez 3 dni. Niezmierna liczba obcych gości zgromadziła się była wczorajszego poranku w Neustadt. O godzinie 9. wyruszył orszak, do którego się wiele mieszkańców z okolic sąsiedzkich przyłączyło, wśród huk-dział i pod

zasłoną chorągwi czerwonych złotem wyszywanych, między którymi także bandera polska powiewała, do góry zamkowej. Pod samemi rozwalinami zamczyska Hambach, na miejscu bardzo szczypliwym, ścisnęło się przeszło 20,000 ludzi. Dla mówców wystawione były trybuny. Naprzód mówił P. Hepp z Neustadt, potem P. Siebenpfeiffer, Wirth, Grosse a nareszcie jeden Polak. Między zgromadzonymi widziano redaktorów trybuny niemieckiej, gazety Hochwächter i innych zakazanych.

Z Stutgardu, dnia 31. Maja.

(Gazeta Vossa.) — Wczoraj General Dwernecki, udający się do Francji, przejeżdżał przez Kannstadt. Przyjaciele Polaków w Stutgardzie, zawiadomieni o tém sztafetą przez Komitet polski w Ulmie, tuszyli sobie, że będą mieli szczęście oglądać sławnego Polaka; dowiedziano się jednak później, że General w Esslingen odebrał rozkaz udania się do Francji w innym kierunku.

Z dnia 1. Czerwca.

Gazeta Heidelberska o uroczystości Hambachskiej następująco zawiera szczegóły: O uroczystości Hambachskiej, nadchodząca teraz dokładniejsze wiadomości, pełniejsze rzucające światło na wypadki tam zaszłe; w krótkości wszelako i zwięzłości pewnych dzienników upatrywać można słusznie ambaras, usiłujący jeszcze pozyskać niejakiś pozór porządku i konstytucyjnego ładu. Ale niechcąc szalbierstwem nadrobić ani naruszyć prawdy wyznaćby musieli owi gazetciarze, że tam porządek i przyzwoitość w wysokim stopniu zgwałcono. Obawy bowiem przyjęcia pokoju, ojczyzny i prawności, rokujących, że ta uroczystość niezachowa cechy legalnego patriotyzmu, stósownie do wiarogodnych doniesień usprawiedliwiły się zupełnie; żarliwy duch stronnictwa opanował ideę samę przez się piękną i zgębnął ją do szczytu; osoby skompromitowane, narzucające się zgromadzeniu za herztów, miały w mowach swoich na oku prywatną zemstę, i prywatne zamiary — w zgromadzeniu, mającém wedle ogłoszonego programu, zupełnie inne dążenie i na odbycie którego tylko z tego jedynie powodu zezwolił rząd bawarski, ponieważ sprawcy onego ręczyli za utrzymanie pokoju i ocalenie przyzwoitości tronowi się należącej. Ale, niestety! mowy Siebenpfeifra, Wirtha, Wallauera i wszystkie inne takim oddychały duchem niegodziwego liberalizmu i wszelkie granice winnej uległości poddanych w takim przetrzącały stopniu, że w żadnym kraju, w którym choć wyuzdana wzmogła się swawola, imie obłudne wolności przybierająca, nie podo-

bnego dotychczas niesłyszano. Góruje jednak nad wszystkimi P. Wirth, który przewyższywszy samego Marata w bezczelności, nawet żarliwych kolegów swoich odstraszył tak dalece, że go nieprzyjęli do Komitetu Zjednoczonych Niemiec, który na zwaliskach zamku utworzonym, albo raczej wzmocnionym został. P. Wirth, dobywszy szpady swojej honorowej, ofiarowanej mu przez miasto Frankfurt, zaczął nią wywijać po powietrzu, w głos krzycząc: Wolność i równość!! Tłumy pijanych przytkaskiwały mu; roztropni zgrozą przejęci oddalali się, aby niebyć naczynymi świadkami takich bezprawii. — Przy stole podczas biesiady dawały się słyszeć przycinki, piosenki pijackie i przypowieści w podobnym duchu, gdzie się gospodarz z gośćmiawymi ubiegał o pierwszeństwo w miotaniu potwarzy na rządy monarchiczne; nawet sam P. Börne, nieśmiały wdawał się z rozchukanymi; Jetystein z deputowanymi bawarskimi spokojnie się zachowując zdawał się być obrażonym przez takie sprawowanie się. Niektórzy z najżarliwszych liberalistów wzywali jawnie przytomnych do obalenia rządów i wojny domowej. O istotnych zamiarach Komitetu Zjednoczenia niema jeszcze pewniejszych wiadomości; większa część publiczności twierdzi, że głównym przedmiotem obrad było utworzenie związku narodowego przeciw związkowi monarchów; Pan Siebenpfeifer grał przytém najgłówniejszą rolę. — Rotteck, którego przybycia wyglądzano, niejechał. — Znaczniejsi goście oddalili się, niedoczekawszy się końca uroczystości. Pierwsze plony, które ta uroczystość wydała, są sceny nieładu w Oggersheim, gdzie drzewo wolności zażknięto, które wszelako wkrótce znikło; rozruch w Wormacyi, gdzie powstano dla wysokiej ceny chleba, i w Moguncyi, gdzie patryoci teraz sobie przypinali kokardy Hambachskie.

W ł o c h y .

Z Bononii, dnia 25. Maja.

Między dowódcami francuzkiemi panuje niezgoda i nieporozumienie. General Cubières wszystkich chwytą się środków, aby za pobiedz wejściu wojsk papieżkich i trzyma jeszcze ciągle karabinierów w warowni pod strażą; zaś syn Hrabiego St. Aulaire wsparty przez P. Beugnot, oświadcza się za dworem rzymskim i grozi ciągle abiegłym Liberalistom, że wojsko papieżkie słuszną na nich wyrze zemstę; ci zaś zapewnijają go, że się bronić będą do ostatniego; rząd nieudziela im żadnej amnestyi, oprócz wywołania z kraju, gdzieby tylko Generala Cubières mieli za

obrońcę, który jednakowo sam nieradby był taki tłum nowych gości zawieźć do Francji.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 29. Maja.

Amsterdamski Handelsblad donosi, że pogłoski o zamierzonej nowej pożyczce z 50 milion. złt. i innych operacjach finansowych, o których gazety od niejakiego czasu dużo rozprawiały, zupełnie są płonne i że niema przyczyny mniemania, iż rząd zamysła do nowych kroczycь środków ku nabyciu pieniędzy. Podobnież nietrzeba dawać wiary pogłoskom o 61. protokule.

Z Bruxelli, dnia 29. Maja.

Monitor zbija wiadomość rozgłaszana przez gazetę Lynx w duchu Oranżystów pisaną, jakoby Minister nasz spraw wewnętrznych tutejszej akademii rozkazał, ażeby holenderskich członków swoich z listy wykreśliła.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 29. Maja.

Tylko Król i Królowa, Madame Adelaide i Xiążę Nemurski, udali się wczoraj do Compiègne. Trzem pojazdom towarzyszył aż do Saint-Denis oddział drugiego pułku dragonów. W innych pojazdach znajdowali się adiutanci Króla i damy dworu.

Stósownie do wiadomości, które rząd wczoraj odebrał o rozruchach na zachodzie i które Monitor dzisiejszy po części umieścił, składała się banda Szuanów, która się między Amailloux i Clissé z wojskiem starła, z 100 ludzi, na czele których mieli być Diot, Robert i inni hersztowie buntu. Patrol z 10 żołnierzy, spostrzegłszy ich naprzód, musiał naturalnie ustąpić przemagającej sile; ale cofając się połączył się z dwoma oddziałami, które dzielnie uderzywszy na Szuanów, ich do ucieczki przymusiły. Przy tej to okoliczności wpadł Pan Chièvre w ręce żołnierzy, którzy go natychmiast do Bressuire odprowadzili. Tegoż samego dnia aresztowano jeszcze P. Desmenard i 7 innych, z bronią w ręku. Dnia 24. m. b. o godzinie 5.. pokazała się liczna banda Szuanów pod Oroux; mamy wszelako słuszne przyczyny rozumieć, że to była taż sama zgraja, którą dniem przed tém pod Amailloux rozpedzono; w tym razie uszlaby była jednę nocą mil (lieux) 10. Tegoż samego poranka pokazała się podobnież banda Szuanów pod la Claye; na moście w bliskości miasta przyszło do żwawego ataku z wojskiem, w skutek którego Szuani cofnąć się musieli, stracivszy 2. ludzi w zabitych. Podobnież krzątają się gromady ich w Departamencie Sarthe, domagając się za wystawieniem kwitów pieniędzy i żywności; ale i te poraziła gwardya narodowa z Le Mans

śpiesznie przybyła. W Le Mans aresztowano dwóch Szuanów, Ragot i Boutmy. W Departamentach Morbilan i Mayenne, krążą we wszystkich kierunkach Emissaryusze, zaciągający młodzież do służby i rozdawający medale młodzieży nowo zawerbowanych; dotychczas wszelako im się nieposzczęściło. W lokolicach Bierné (w Departamencie Mayenne) równie się krzątają Szuani. Postanowili oni wspólnie powstać i wspólny wznieść rokosz dnia 28. m. b.

Podług wiadomości z Besançon przyniesiono tamże Arcybiskupowi Kardynałowi Rohan, po półtorarocznej niebytności z Włoch wracającemu, kozią muzykę (Charivari). W Orthez podobne szariwari robiono przed mieszkaniem Deputowanego ministeryalnego, Hr. de St. Cricq; przeszło 2000 ludzi zagrało mu na dudach i liczne po powietrzu rozlegały się odgłosy: „Precz z Hrabią St. Cricq! Precz z umiarkowanym centrum! Niech żyje wolność!“ Ponieważ wszelkie łagodne przedstawienia władz żadnego nie miały skutku, wezwano gwardyą narodową, która całą zgraję rozpedziła. — W Poitiers zgromadzona młodzież wykonała serenadę dnia 24. m. b. przed oknami Pana Voyer d'Argenson, Deputowanego do oppozycyi należącego.

Z dnia 30. Maja.

Król onegdaj o godzinie 7. wieczorem przybył do Compiègne. O ćwierć mili od miasta wysiadłszy N. Pan z Xięciem Nemurskim z pojazdu siadł na koń, aby odbyć przegląd pułków 4. i 10. kirassyerów wzduż drogi zwirowej rozstawionych. Na czele tychże pułków odprawił Król Jmć wjazd swój do miasta; za nim w otwartych pojazdach jechały Królowa i Madame Adelaide. Przy bramie witali Królestwo Jmć. Mair miasta i Deputowany Tronchon. Przed zamkiem ufornowali szpaler pułk 11. piechoty i gwardya narodowa. Wszystkie domy ulic, przez które N. Pan przejeżdżał, przyozdobione były chorągwiemi trójkolorowemi. Brakowały one tylko w tych dzielnicach, które zamieszkiwane przez stronników dawniejszej dynastji teraz pustkiem stoją, gdyż właściciele ich niechcąc być świadkami wjazdu Króla, miasto opuścili. Teraz po przybyciu swoim przyjmowały Królestwo Jmć władze wyższe i panny miasta, ofiarując Królowej koszyk z kwiatami. O godzinie 7. zasiadli Królestwo do stołu. Wieczorem miasto było oświetlone. — Minister spraw wewnętrznych na 2 godziny przed Królem stanął w Compiègne. — Król Leopold dnia 28. w południe przejechał pod Quievrain granicę Francji. Przyjmowali go Xiążę Choiseul, General komenderujący dywizyone, Prefekt Departamentu Półnoey, Podprefekt miasta Valenciennes i Pan Lehon

Posel belgijski w Paryżu. Po pierwszym przywitaniu puścił się Król natychmiast do Valenciennes. Na drodze wystawiono na drodze 2 bramy tryumfalne, a przed miastem samemu ustawił Marszałek Gérard wojsko liniowe. Jeszcze tegoż samego dnia miał Monarcha dojechać aż do Cambrai, gdzie w pałacu Arcybiskupa nocleg odprawi.

Xiążę Orleański wczoraj przybył do Lyonu. Gruchnęła tu wieść o rozruchach wybuchłych w Rhodéz.

Stan zdrowia Generała Lamarque tak się znowu pogorszył, iż niema nadziei, żeby mógł być wyleczony z choroby.

Tribunę policya po raz 50ty wczoraj zabrała.

Monitor umieścił dwa równo brzmiące postanowienia Królewskie z dnia 27. i 30. z. m. względem kass pensyi Ministrów spraw wewnętrznych i handlu. Gdy bowiem fundusz kass tych, niewystarcza już na opłacenie pensyi dekretem z roku 1806. ustanowionych, urzędnicy ponosić będą od dnia 1. Maja r. b. następujące potrącenia: 1) 5 od sta od płacy i gratyfikacyi; 2) jedno miesięczną płacę każdego nowo ustanowionego urzędnika; 3) jedno miesięczną kwotę, każdego powiększenia płacy; 4) nakoniec mające się ustanowić potrącenie płacy za czas oddalenia się urzędników za urlopem.

Z Bourbon Vendée donoszą d. 17. b. m., że były Pułkownik jazdy, Margrabia Brabançois należący do orszaku militarnego Xięcia Bordeaux i jak się okazało z jego papierów, przed kilku miesiącami odbył podróż do Edynburga, został przytrzymany i osadzony w więzieniu.

Z Oranu donoszą: Wszelkie nieporozumienia zachodzące pomiędzy nami a Arabami, zdawały się być załatwione, gdy następujący postępek Generała Bojer znowu je rozżarzył. Trzech żołnierzy zlegli cudzoziemców uciekło. Ismael naczelnik jednego z najznakomitszych pokoleń, doniósł Generałowi, że trzej ci dezertorowie znajdują się u niego, i że ich odeśle, jeżeli uzyskają ulaskawienie. Generał Bojer odmówił ulaskawienia, i żądał wydania dezertorów, bezwarunkowo. Ismael wzbraniał się, oświadczając, iżby postąpił haniebnie i zbrodniczo, wydając tych, którzy u niego szukali opieki. W skutek tego Generał Bojer kazał uwięzić dwóch Arabów braci Ismaela, którzy przybyli do Oranu z zapasami żywności, a zarazem kazał oświadczyć Ismaelowi, iż ich więzić będzie dopóki zbiegi nie zostaną wydani, i że ich ściągć każe, jeżeli to nienastąpi wkrótce. Rozjątrzyło to Arabów i walka znowu się zapaliła.

(Najnowsze wiadomości z Paryżu z dnia 2. Czerwca.) — Generał Lamarque nocy wczorajszej rozstał się z tym światem.

Monitor dzisiejszy zawiera sprawozdanie Ministra spraw wewnętrznych do Króla, wskutek którego mocą postanowienia Królewskiego, 3 obwody, Laval, Châteaugontier i Vitré, celem pędzszego utłumienia rozruchów, ogłaszają się za zostające w stanie oblężenia.

Wczoraj zrana udał się Sędzia pokoju z rozkazami aresztów do St. Cloud, aby okolicę tamieczną, gdzie się wiele ukrywa Karolistów, zbadać.

W bliskości stolicy aresztowano wielu wyrobników, co się zaczęli w łomach kamieni. Policya tu w ustawicznej jest czynności. Wczoraj przytrzymano na giełdzie kilku agentów dynasty dawniejszej. Twierdzą powszechnie, że d. 30. m. z. równocześnie z powstaniem w Wandei miał także bunt wybuchnąć w Paryżu. Wichrzyciele chcieli w tym dniu, wzmocnieni przez mnóstwo przekupionych i podpadłych wyrobników, z Palais-Royal udać się do Tuileryów, i ażeby powstaniu nadać pozór narodowości, miano przed zgryzą spiknioną nieść chorągiew trójkolorową z orłem na gałce; jedni mieli obwieszzać rzeczpospolitą, drudzy Napoleona II., a z nierządu tym sposobem powstałego zamysłali Karolisci korzystać, aby własnych dopiąć zamiarów. Powiadają, że wielka liczba młodzieży z wydziału medycznego i prawniczego, zwiędzona słowem „rzeczpospolita“, przystąpiła do zgryi buntowników. Podobnież miał rokosz wybuchnąć w okolicach stolicy. Pewnej liczbie osób, nazywających się Brigadiers, zlecono zaciągać zniechęconych z pospólstwa ku poparciu przedsięwzięcia. Jeden z tychże, któremu przyrzeczonej płacy niedano, wydał cały komplot. Onegdaj osadzono w więzieniu 60 takich Brigadiers; znaleziono u nich ładunki i medale z wizerunkiem Henryka V.; są oni wszyscy Szwajcarzy albo gwardziści dawniejsi. Ogółem wydano wczoraj przeszło 150 rozkazów aresztu. Do liczby podejrzanych należą Xiążę Fitz-James i PP. Berryer i Conny, w mieszkaniach których policya śledztwo przedsięwzięła. — Od kilku tygodni już stara się stronnictwo Karolistów aby wojskowe załogi Paryżkiej i Versalskiej do dezercyi przywieść. Minister wojny wydał rozkaz, aby wszystkie koszary zbadano, i każdego wojskowego, u którego by się jakiegolwiek podejrzanego papiery znalazły, natychmiast do więzienia wtrącono. Onegdaj aresztowano takiego werbownika fałszywego w momencie, kiedy zasłużonego oficera przekonać usiłował, że już po Ludwiku Filipie i

że w zachodnich prowincjach wszyscy wojskowi na stronę Króla Karola przechodzą. Załozde zabroniono wyjść z koszar.

Z dnia 3. Czerwca.

W południowych prowincjach wielkie panuje wzburzenie. Z Marsylii donoszą z d. 28. m. z., że od kilku dni policya z największą czujnością uważa na obroty Karolistów, gotujących się do formalnej napaści. — Z Tuluonu piszą z d. 28. m. z., że wyrobnicy tamtejsi obecnie noszą kapelusze białe z zielonemi wstążkami, i dniem przedtem powracając z przejazdki jakiegś jednozgodnem okrzykami pozdrawiali chorągiew białą, przed bramą zatkniętą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Maja.

Na posiedzeniu Izby niższej dnia dzisiejszego wniósł P. Stanleya powtórne odczytanie bilu reformy irlandzkiego i tłumaczył w bardzo obszernej mowie zasady onegoż. Pan Lefroy wniósł na odrzucenie bilu wspomnionego.

Z dnia 26. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszem Izby niższej uchwalono powtórne odczytanie irlandzkiego bilu reformy większością głosów na korzyść Ministrów 116.

Na posiedzeniu Izby wyższej d. 25. m. b., toczyły się dalsze obrady nad klauzulami bilu. Lord Warncliffe, który do klauzuli 27., dotyczącej się prawa 10 funt. komornego płacących, chciał jeszcze poprawki przytoczyć, sam potem swój wniosek cofnął, a tak ta klauzula i następujące 4 z odmianą w słowach prawie nic nieznaczaco przeszły. Gdy przystąpiono do klauzuli 32., pokazał się Markiz Londonderry, którego Lord Durham uszczypliwie przywitał, mówiąc, że jego dostojność dyskusyom prawie zasypiającym nowego doda życia. Markiz natychmiast powstawał na warunek, stósownie do którego obręb wyborczy Durhamu na 7 mil (angielskich) w bilu, został oznaczonym, dając do zrozumienia, że Lord Durham przytém osobiste miał na oku korzyści. Zarzut takowy odparł Lord z należytą dumą a Hr. Radnor dowcipniś, obróciwszy się do Markiza, serio się go spytał, dla czego mu się liczba 7 niepodobała? Przecież było też 7 mędrcom na świecie i 7 cudów świata, a co większa, o godzinie 7. wszyscy głodni Anglicy zasiadają do stołu. (Śmiech.) Markiz zmieszany, nieobrotny wszelako szermierz w szrankach zapaśniczych Parlamentu, odrzekł Hrabieniu, że mu zbywa na dyskrecyi. Hrabia z swojej strony niewymawiał się z tego, lecz równą niedyskrecyą przypisywał też Markizowi urąganiem dodając, że to u Markiza było skutkiem wielkiego męstwa, z którego słynie.

W tym duchu toczyły się obrady, które potem z taką się odbywały szybkością, że aż do godziny 1½, z północy, w której się członkowie rozeszli, wszystkie klauzule aż do paragrafu 79. zostały uchwalone.

Sun powiada: W Lizbonie pochlebiają sobie nadzieją, że Dom Pedro wprost z Terceiry do Brazylji się puści, aby tam Cesarstwo swoje na nowo zdobyć, do czego mu powstańcy w Prowincyi Brazyljskiej Ceara, na czele których Generał Madera stoi, wszelką ofiarują pomoc. Podług listów z Porto wydarzyły się tam 2 przypadki choleryczne.

Z dnia 29. Maja.

Wczoraj obchodzono tu urodziny Króla Jmć. Gwardya Królewska stanęła w mundurze galowym przed pałacem, gdzie muzyka kilka sztuk grała. O godzinie 1. dano z działa wytoczonych w parku podwójną Królewską salwę. O godzinie 1½. Biskupi angielscy złożyli powinszowania swoje N. Panu. Arcybiskup Kanterburski, na czele ich stojący, doręczył Królowi w imieniu duchowieństwa adres winszujący. Potem Biskupi udawasy się do komnat Królowej, podobny jej podali adres. O godzinie 5½ wielkie galowe było przedstawienie na zamku u Królowej, gdzie się przeszło 1700 osób znajdowało. Ministrowie gabinetu i wyżsi urzędnicy dawali wielkie bankiety w mieszkaniach własnych. Hr. Grey zaprosił do pałacu swego na Downing-Street 30 Parów. Lord Palmerston miał u siebie Posłów obcych, Nadmistrza obrządków i podsekretarzy wydziału swego. Viscount Althorp, jako Kanclerz Izby skarbowej i Minister naczelny w Izbie niższej, przyjmował mówcę (Sprecher) wraz z wielu innymi członkami Izby niższej i dyrektorami władz niższych. Teatra, kluby najznakomitsze i sklepy rzemieślników Królewskich, na cześć dnia tego były oświecone, ale ta illuminacya niebyła ani tak rześista, ani tak wspaniała, jak się to zwyczajnie przy podobnych okolicznościach działo. Na Tamizie, 12 okrętów zatknęły bandery.

Nad niebytnością części opozycyi przy dyskusyach dotyczących się bilu reformy *Mornin-Herald* następujące czyni uwagi: „Pobudki, któremi Xiążę Wellington i aronnictwo jego powodowani po przywróceniu Ministerium Greja, na posiedzenia Izby wyższej więcej nieuczęszczają, są w oczach owych Lordów znakiem większej wzniosłości umysłu, niż publiczność mniema. Ich dostojności podług własnego zeznania dla tego od Izby stronią, aby wszelkich uniknąć styczności z bilem, przekonani, że ani przez podstęp, ani przez gwałt ciosu mu zadać niemogą. Być może, iż w tém się jakaś дума objawia, że ci Panowie niechcą

jednym z bitem powietrzem oddychać, chociaż teraz o to idzie, aby bil ten tak gorszący w Komitecie przez skuteczne sprostować poprawki. Ale to nieszczęście, że się Xiążę z zwolennikami swymi niedość wcześniej oddalił, aby teraz tak pozornie-zaszczynie swoje ustąpienie mógł innym tłómaczyć. Gdyby ci Panowie tak byli postąpili, zanim się jeszcze Lord Lyndhurst pokusił podejść kraj do reformy tesknący i nim się Xżę Wellington sam być gotowym oświadczył, sprzyjać bilowi; przez niego dawniej pojętionemu, toby ich terażniejsze obejście się chociaż mylne samo przez się, jednakowo pozyskać mogło usprawiedliwienie jakowe; ale podług tego, co się stało, uniewinnić ich niemożna. — Dwaj synowie Hr. Greja dowodzą teraz okrętami na morzu Śródziemnym; trzeci syn komenderuje fregatą Actaeon, czwarty, okrętem Scylla. Hr. Grej z małżeństwa swego z siostrą Lorda Ponsonby 16 ma dzieci, z których 13 jest przy życiu.

Wiercenie studni artezyjskich, przedsięwzięte z rozkazu Baszy egipskiego w puszczy Suez, najpomysłniejszy miało skutek.

Rozmaite wiadomości.

Trembecki ile razy postrzegł, że kto dobra zażywał tabakę, z nader układną grzecznością ścigał do niej rękę. Razu jednego pewien z poufalszych rzekł mu: „Cóżto Szambelanie, tabakę widzę zażywasz, a swojej tabakierki niemasz?” — „Ani żony, ani tabakierki, mości dobrodzieju!” odpowiedział.

Ewangelia sławiańska z Rheims, o której Schaffarik wspomina, iż na nią przed rewolucją przysięgali Królowie Francyi, a która zginęła gdzieś w burzach rewolucyi, miała być daną w podarunku Ludwikowi Świętemu, między r. 1250. — 1270., przez Królową Serbą Helenę, podług niektórych córkę jego, żonę *Velikijego Kralja Urosha Dragoslava Nemanitzha V.* Była pisana bardzo pięknie, na dwóch kolumnach, dwójkami literami. Obita była blachą złotą, osadzoną nieszlufowanemi dyamentami. Text jęj sławiański po jednej stronie kyrylicą, po drugiej głągolicą był pisany.

TEATR NIEMIECKI.

We wtorek dnia 12. Czerwca „MULARZ i SŁOSARZ“. Opera w 3ch aktach, z muzyką Aubera.

W skutek zarządzonego przez Wyższą Władzę rozdzielenia folwarku Chrzypsko, należącego do majątności Sierakowskiej w Pow. Międzychodzkiem, została z przydaniem: 1) domu

gospodarczego; 2) nowj obory; 3) owczarni; 4) wielkiej stodoły — utworzoną główna posada, składająca się:

a) w ogrodach	11 mrg.	26	pr.
b) w roli	322 =	48 =	
c) w łąkach	32 =	36 =	
d) w pastwisku porośłym brzezina	39 =	132 =	
e) w pastwisku przestronnym	7 =	17 =	
f) w miejscach na podwozrze i pod budynki	1 =	60 =	
g) w rowach i wodach	992 =	166 =	

ogółem 1405 mrg. 166 pr.

i jest zupełnie odseparowaną. Posada ta będzie z rybołóstwem na wykazanem pod g. jeziorze z 991 morgów 158 prętów, drogą licytacji wydzierżawioną. Termin wyznaczony jest

na dzień 29. Czerwca r. b.

na folwarku w W. Chrzypsku. Wzywając nań zdadne i zamożne osoby, mające chęć podjęcia wieczystej dzierżawy, oświadczamy, iż nabywca, prócz daniny: jednej kopy pszenicy, jednej kopy żyta i tyleż owsa, dla duchowieństwa, prócz podatku 24. grosza w ilości 17 tal. 18 srg. 9 fen., przyjąć musi na siebie kanon wieczysto-dzierżawny z 226 tal., od którego 46 tal. z 5 od sta na kapitał obrachowane, a zatem kapitałem 920 tal. przed tradycją gruntu spłacić należy. Wkupne, mające się podnieść przez licytacją, wynosi 452 tal. Najwięcej podający winien w terminie złożyć kaucją w summie 800 tal. gotowizną lub obligami rządowemi, opłacić kapitał abluicyjny w ilości 920 tal. i kupne przed tradycją, na poczet czego potrąconą sobie jednak mieć będzie kaucją z 800 tal. Mappę z registrami i szczegółowemi warunkami, przejrzeć można u Pana Administratora Bredow w Lutomiu pod Sierakowem, który ma zalecenie wskazać realności tej posady zgłaszającym się interessentom.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruska Regencya, wydział dochodów stałych, dóbr i lasów Królewskich.

OBWIESZCZENIE.

W skutek zarządzonego przez Wyższą Władzę rozdzielenia folwarku Mylin należącego do majątności Sierakowskiej w Pow. Międzychodzkiem, została z przydaniem następujących budynków folwarcznych, jako to: a) domu mieszkalnego dominalnego; b) domu dla czedłazi ze sklepem; c) stajni i obory; d) krowiarni; e) kubla i f) małej stodoły — utworzoną główna posada, która otrzymała po następnj separacyi:

1) w ogrodach	16 mrg.	58	□pr.,
2) w roli	271	=	9 =
3) łąk	18	=	128 =
4) pastwiska	55	=	149 =
5) leśnego pastwiska	130	=	17 =
6) podwórze i miejsce pod budynek	4	=	106 =
7) drogi i ziemi nieprzyda- tnej	1	=	78 =
8) rowy	2	=	175 =
9) wody rybne i jeziora	275	=	172 =

ogółem 776 mrg. 172 □pr.;

Posada ta zostanie z prawem i obowiązkiem utrzymywania austeryi, niemniej z rybołówstwem na jeziorze Radziszewskim i części jeziora Mylińskiego, których wielkość wykazana jest pod Nr. 9., drogą licytacji oddaną w dzierżawę wieczystą, którym to końcem termin na dzień 30. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11. na folwarku Mylin. Wzywając nań zdane i w stanie zapłażenia będące osoby, mające chęć podjęcia wieczystej dzierżawy, oświadczamy, iż nabywca prócz kopy żyta, półkopy owsa i 3 wiertelki żyta daniny dla duchowieństwa, podatku 24. grosza w ilości 26 Tal. 23 sgr. 4 fen., przyjął na siebie winien kanon wieczysto-dzierżawny, który się przez licytacją niepodniesie, i może być spłaconym w kwocie 145 Tal., od którego 30 Tal. z 5 od sta na kapitał obrachowane, azatem kapitałem 600 Tal. przed tradycją spłacić należy. Wkupne, mające się podnieść przez licytacją, wynosi 290 Tal., od którego tylko począwszy, podania będą przyjmowane. Najwięcej podający winien w terminie licytacji złożyć kaucyą w summie 500 Tal. gotowizną lub obligami skarbowymi, w kupne zaś i kapitał skupny w ilości 600 Tal. przed tradycją opłacić. Mapę z rejestrami i szczegółowemi warunkami, przejrzeć można u Pana Administratora Bredow w Lutomiu pod Sierakowem, który ma zlecenie wskazać realności tej posady zgłaszającym się interessentom.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1832.

Królewsko - Pruska Regencya,
wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

W skutku nastąpnego rozdziału folwarku Swarzędzkiego w powiecie Poznańskim, następujące grunta pojedyncze blisko miasta Swarzędza położone, zostaną drogą licytacji najwięcej ofiarującym rozprzedane:

- 1) dom na dwoje familii No. 16. we wsi Swarzędzkiej z 178 □prętami na ogród, oszacowany na 78 Tal.,
- 2) dom na 4 familie No. 18. tamże z 177

□pr. na ogród i 6 □pr. miejsca pod budynek, oszacowany na 550 Tal.,

- 3) dom na dwoje familii No. 27. tamże z 177 □pr. na ogród i 6 □pr. pod budynek, oszacowany na 78 Tal.,
- 4) ogród i kawał łąki tamże, na zachód drogi do jeziora, w ilości jednego morgu miary magdeburskiej,
- 5) kawał roli i łąki, na zachód drogi do jeziora, między łąką proboszczowską a ogrodami z 3 morgów,
- 6) do 8) trzy płusy roli między Nowym światem a drogą do Łowenczyna, każda z 4 morgów,
- 9) do 28) dwadzieścia plus roli, każda z 2ch morgow, między Łowęczyńską i Jerzyńską drogą,
- 29) do 36) ośm plus roli, każda z 2 morgów, na południe Jerzyńskiej drogi,
- 37) plusa roli z 3 morgów tamże,
- 38) i 39) dwie płusy roli, każda z 2 morgów tamże,
- 40) plusa roli z 3 morgów tamże,
- 41) plusa roli z 33 morgów 58 □prętów między Łowęczyńską i Jerzyńską drogą,
- 42) plusa roli z 37 m. 123 □pr. na północ Rabowickiej drogi,
- 43) plusa roli z 27 m. 155 □pr. tamże,
- 44) plusa roli na południe drogi Rabowickiej z 45 m. 53 □pr.,
- 45) plusa roli z 4 m. 12 □pr. po obu stronach drogi z Swarzędza do Tanniborza,
- 46) do 50) pięć plus roli, każda z 5 m. tamże,
- 51) do 53) trzy płusy roli, każda z 5 mrg na wschód drogi Tanniborskiej.

Grunta te zostaną w terminie dnia 25. m. b. zrana o godzinie 10. w domu Amtowym w Swarzędzu przed Król. Radzcą Regencyjnym Viebahn najwięcej ofiarującym przedane. Połowa ceny kupnej powinna być przy tradycyi, druga w ciągu roku opłaconą. Mapę, rejestra pomiarowe, taxy i warunki licytacji przejrzeć można w naszej Registraturze, ostatnie także w Magistracie i w Ekonomii w Swarzędzu.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Mielęcín w powiecie Ostrzeszowskim mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do tegoż czasu 1835. najwięcej dającym w dzierżawę wypuszczone, do czego termin licytacyjny na

dzień 22gi Czerwca r. b.

o godzinie 4. po południu w domu Ziemstwa wyznaczonym jest, na który zdolni i ochotę

dzierzawienia mający, z tém nadmienieniem się wzywają, iż tylko ci do licytacji przypuszczonemi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500. kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 22. Maja 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 10. Kwietnia r. b., uwiadomiamy publiczność, iż wyznaczony na dzień 19. m. b. termin do wydzierzawienia dóbr Chełmna powiatu Szamotulskiego zniesionym został.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sgo Jana 1835. najwięcej dającemu w dzierzwę wypuszczone:

- 1) dobra Lulin Obornickiego powiatu,
- 2) dobra Dobrzyce, }
Strzyżewo } Krotoszyńskiego ptu
i Koryta }

do których termin licytacyjny na

dzień 28my Czerwca r. b.

o godzinie 4. po południu w domu Ziemstwa wyznaczonym jest, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacji przypuszczonemi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie do każdego dóbr złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Drezno. — *Instytut edukacji dla pewnej liczby panien wyższych stanów*, pod styrem Pani Carry z Londynu. Udzielają się w nim nauki: Religia, historia biblijna, angielski, francuzki i niemiecki język i literatura, kaligrafia, i rachunki, geografia, nauka o kuli ziemskiej, historia, mytologia, tańce i wszelkie użyteczne i do ozdoby należące roboty kobiece. Za te gałęzie nauk i za stół płaci się rocznie dwieście pięćdziesiąt talarów. Zmniejszenie tej summy ma miejsce, skoro jedna i ta sama rodzina więcej uczennic powierza instytutowi. O prospekt raczą się interessenci zgłosić franko do Ochmistrzyni instytutu.

Drezno, dnia 1. Czerwca 1832.

Król owczarnia zarodowa w Panten.

W skutek życzenia Król. Wysokiego Naczelnego

Prezydium W. Xięstwa Poznańskiego odbędzie się sposobem licytacji sprzedaż owiec w tym roku w Poznaniu dnia 25. i 26. Czerwca zrana o godzinie 10. Zostanie tam sprzedanych pod wełną 60 do 65 młodych baranów z prawdziwej rasy merynosów, znajdujących się w Król. owczarniach zarodowych. Oznaczone są numerami na rogach wypalonymi, i można je widzieć codziennie począwszy od dnia 23. Czerwca.

OBWIESZCZENIE. — Dla nastąpić mającego, od Sgo Jana r. b., przez Król. Przeświątną Regencyą, podziału folwarku tutejszego, będą mój inwentarz składający się z

- 14 koni roboczych 7 do 9 lat mających,
- 12 wołów roboczych 4 do 7 lat mających;
- 10 krów 4 do 8 lat mających,
- 2 stadników wschodnio fryzyskiego pokolenia, 3 do 6 lat mających,
- 6 sztuk młodocianego bydła 1 do 2 lat,
- 300 sztuk owiec 1 do 4 lat mających,
- 10 sztuk świń 2 do 3 lat mających,
- plugów, bron, radel, wozów i sań,

w dn. 25. i 26. Czerwca r. b. z wolnej ręki w Libartowie pod Kostrzynem, 2½ mili od Poznania, 2 mile od Szrody, 1½ mili od Pobiedzisk, 1½ mili od Swarzędza, publicznie sprzedawał. — Inwentarz żywy znajduje się w dobrym stanie, owce przedawane będą z wełną, aby każdy o dobrym ich gatunku mógł się przekonać. W roku zeszłym, o czém nadmienić winienem, otrzymałem za cetnar wełny 62 tal.

Libartowo w Ekonomii Pobiedziskiej, dnia 4. Czerwca 1832.

Pilaski, dzierżawca domonialny.

Świeżych wód mineralnych, zalcbrunskiej, selcerskiej, marien-kreuc i egerskiej, jako też gorzkich wód zaidschützkiej i pilnauskiej, dostać można u Karola Wilhelma Puscha.

Geny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 8. Czerwca 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	feni
Pszensica . . .	2	—	—	—	2	5	—
Żyto . . .	1	12	6	—	1	25	—
Jęczmień . . .	1	7	6	—	1	10	—
Owies . . .	—	27	6	—	1	—	—
Tatarka . . .	1	25	—	—	2	—	—
Groch . . .	1	12	6	—	1	20	—
Ziemiaki . . .	—	14	—	—	—	16	—
Siana cetnar à							
110 ff. . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	4	17	6	—	4	20	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—